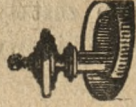


# OPIEKUN KATOLICKI

N<sup>o</sup> 29.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 11 kwietnia 1888.

*Opiekun Katolicki* wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyonosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haaseenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie u M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Jeszcze można zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych**

**„Opiekuna Katolickiego” który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.**

Bytom, dnia 10 kwietnia.

Germanizowanie — Protestantyzowanie. Pod tym tytułem zamieszcza „Schles. Volksztg.” następujący artykuł:

Z germanizacyą dzielnic polskich idzie ręką w rękę protestantyzowanie. To przeświadczenie, na niezbitych dowodach oparte, utwierdza się w nas coraz bardziej po budujących wywodach posłów śląskich w centrum, i posłów polskich przy obradach nad etatem ministerstwa wyznań. Byliśmy cieżko tego zdania, że nowoczesna germanizacya dzielnic polskich musi mieć w koniecznym następstwie ich protestantyzowanie, a mniemanie nasze stwierdziliśmy na podstawie posiadanego materiału. Odkąd jednakże z ust komisarza rządowego w Izbie deputowanych usłyszeliśmy, że fundusz stumilionowy służyć ma także do ustanowienia porządku szkolnego protestanckiego w stronach niemieckich Górnego Ślązka — znikła u nas i w każdym katoliku, który w ślepej ufności nie chciał jak strus się kryć, wszelka pod tym względem wątpliwość, do czego to wszystko zmierza. Jak spiesza jest ludziom tym z zakładaniem szkół protestanckich w Górny Ślązku — do czego zawsze choć mała liczba dzieci ewangelickich stósowną dają podstawę — i w jak obszernej mierze sprawa ta „pod ręką” w Ślązku dojrzała, na to służą nam jako dowód pewne pisma ztamtąd do nas nadchodzące. W jednym z nich czytamy: „Nie wchodzę tutaj bliżej w

skargi „Schlesische Volksztg.” o usunięciu dyrektorów seminaryjów duchownych i nadmienię tylko, że od r. 1881 w Ślązku nie może być żaden duchowny nauczyciel (religii) seminaryjny ustanowiony dyrektorem. Sprawy idą zatem od owego „dobrego zwrotu w walce kulturowej” raczej na dół, aniżeli do góry, a to zupełnie, jeżeli względni katolicko-kościelną kwalifikacyę ostatnio powołanych dyrektorów nieduchownych. Posiadamy przy naszych śląskich seminaryjach nauczycielskich znaczną ilość duchownych nauczycieli religii, którzy posiadają kwalifikacyę na dyrektorów, a którzy na awans bardzo długo czekają, odnośnie awansu się spodziewają. Ci duchowni są pożałowania godni, bo trudno im wrócić do duszpasterstwa. Że my śląscy katolicy pod takimi warunkami wszędzie powód znaleźć musimy, jest to smutnym czynem, którego żadne gadaniiny urzędu o pokoju nie zatrą. Jak ogólnem jest — to niech służy na dowód, że we wszystkich zakładach głuchoniemych w prowincyi, w Raciborzu, we Wroclawiu i Lignicy są dyrektorami protestanci i równocześnie — masoni. Racibórz jest ze względu na wyznanie szkoły przeważnie katolickim (głuchoniemych dostarczają przeważnie biedniejsze klasy ludności); i we Wroclawiu jest liczba uczniów katolickich większą niż protestanckich, jedynie tylko w Lignicy jest więcej protestantów. Wszyscy trzej dyrektorowie zajmują w lożach wybitne stanowisko.

O szkołach elementarnych pomówimy inną razą; na dzisiaj wystarczy ta uwaga, że nasze stosunki szkolne stają się coraz piękniejszymi, tak piękniemi, że mamy jak przedtem tak i obecnie walkę kulturową i to tego rodzaju, że dawniejsza w pełnych płomieniach była lepszą od obecnej utajonej.

Z zestawienia ogłoszeń, zamieszczonych w roku 1887 w orędowniku urzędowym król. regencyi

w Opolu naliczyć można w ciągu 6 tygodni osiem nowych systemów protestanckich, o których z urzędu zawiadomiono! Ile rząd król. na skutek zlecenia ministerstwa na te wymienionych szkół protestanckich, wyłożył, tego nie donoszą orędowniki urzędowe, ale sumy te mają osiągać niebywałej dotąd wysokości. Mówią, że niektóre z tych szkół otrzymały 10 000 marek, i więcej jeszcze wsparcia, i że z temi nowymi szkołami nie ma jeszcze końca. Gdzie dotychczas znikoma mniejszość była i gdzie ledwo była przepisana liczba dzieci, by mogła pobierać od swego nauczyciela naukę religii, mają teraz powstać domy szkolne. Aby w przeważnie protestanckim powiecie kluczborskim miarą w równej mierze zwracać uwagę na mniejszość katolickich dzieci, o tem niestety nie słycać; natomiast w Mikołowie — jak to już powtórnie „Schles. Volksztg.” pisze — ustanowiony będzie, dla przepelnienia, drugi nauczyciel protestancki, dla którego przybieciano dopłatę z kasy z państwa.

Podobnie pomogło państwo w Żorach, gdzie dawniej Stowarzyszenie Gustawa Adolfa szkole utrzymywało, i to wprowadzie jedną klasę. W nowym czasie przyjęło państwo sumę tę na siebie i zwolniło owe Towarzystwo, które teraz może użyć środków tych na inne szkoły.

Tak się więc ma sprawa z germanizacyą Górnego Ślązka, która podobną jest, jak dwie krople wody, z protestantyzowaniem pod chorągwią germanizatorską.

## Amnestya.

„Reichs- und Staats-Anzeiger” ogłasza w „dodatku nadzwyczajnym” z niedzieli dnia 1 kwietnia co następują

— No przecie! wieleż masz dzieci?  
— Oj! dobrodzieju! kiedy ja też nie wiem tak z pamięci bo ta jest tego kiloro... widzi mi się że siedmioro...  
— Jakżesz siadacie do miski? kto siada przy tobie? Regusia?  
— Wej Regusia dobrodzieju!  
— A dalej?  
— Marysia.  
— A dalej?  
— Staszek.  
— A dalej?  
— Kasia!  
— A dalej?  
— Wojtuś i Kubuś i ono maleńkie dziebie ale to tam i nie siada bo to drobiazg.  
— Więc sześcioro nie siedmioro!  
— Wej! mi się zdało że siedmioro! na palcach licząc: Regusia, Marysia...  
— Ale Regusia to pono żona?  
— Wej tak dobrodzieju! tak, to żona, to nie trzeba rachować do dzieci.  
— A więcej kogo masz w domu?  
— A juźci mam parobka, bo to Staszek dobrodzieju jeszcze niepodoli robocie i owczarza, mam, bo to dzieci jeszcze drobiazg, ledwo z prze-

## Górale od Krępaku.

Górale, to ciekawa kartka z księgi ludu polskiego. Ileż to tam odwiecznych zwyczajów, ile śladów dzieciństwa ludzkości i późniejszych, ale zawsze już dawno zapomnianych towarzyskich urządzeń. Nie raz jednak śmiech mimowolny zbiera, patrząc z bliska jak to ta dziatwa góraska między sobą żyje, jak plecie i gada ój-co, jak jak jej się to w głowie pomieścić nie może; czemu ten nowy świat owe dawne święte obyczaje i owo: tak wsze drzewiej bywało, konieczne chce zmienić i na swoje nowe kopyto przeomaczyć! — Zdaleka łatwo to tam palnąć piękny wiersz o tem ludzie; lecz z bliska patrząc, można się czasem ubawić, czasami rozgniewać, czasem rozczulić; ale zawsze: wielce rozciekawić.

I.

Trzy sceny z konskrypcyi (popisu) dadzą dobrze poznać naiwność Górala w jego stosunku z cywilizacyą.

— Jak się zowiesz?

— A juźci Walek!

— A na przezwisko?

— Juźcić mnie ludzie przezywają Kluska, ale to ta przez moją babę...

— Jak to?

— Wej! bo to z przeproszeniem prześwietnej skrypcyji oną zowią Kluszczychą, wej też mnie Kluską!

— Podwójci: Ale! nie plećta ladaczego!... bo to widzicie prześwietno skrypcyo! ich baba okrutnie lubi kluski jałać, to ją przezwali Kluszczychą, a kmotra Kluchą... ale to tam nie zatem idzie; bo onego zwą z ojca: Walek z Zarebku!...

— Ale jak on się pisze, do kroć set!

— Wej dobrodzieju, on się pisze Walenty Kocoń.

— Twoja żona jak się zowie?

— A juźcić Regusia!

— A po ojcu?

— Z przeproszeniem, prześwietna skrypcyjo! czy to ta moja głowa na to jak się tam kto po ojcu pisze; czek ta siedzi na tem zarąbku, a to tam bieda wielka dobrodzieju, tam ledwie owiesek chyoi bo to skale...

— Ale głupcze! jak się twoja Regusia zwała kiedyś się z nią żenił?

— Dobrodzieju! kiedy to już dawno temu, ale dyć pono...

## Najwyższą łaskę

z dnia 31-go marca 1888 roku.

My Fryderyk, z Bożej łaski król pruski itd. postanowiamy, aby Nasze wstąpienie na tron łaską oznaczyć, że

I. wszystkim osobom, które prawomocnie do dzisiejszego dnia osądzone zostały wyrokiem lub mandatem karnym jakiego pruskiego sądu, mianowicie:

za obrazę majestatu lub członka królewskiego domu (§§ 95. 97 kodeksu karnego)

za zbrodnię lub przestępstwo dotyczące spełniania praw obywatelskich §§ 105—109 kod. karn.)

za zbrodnię lub przestępstwo przewidziane w §§ 110, 112, 113, 114, 115, 116, i w §§ 123, 130, 130a, 131 kod. karn. oznaczone jako opór stawiony władzy państwowej lub też jako naruszenie porządku publicznego

za obrazy przewidziane w §§ 196, 197, kod. karn.

za przestępstwo i przekroczenia spełnione za pośrednictwem prasy a przewidziane w ustawie Rzeszy o prasie z dnia 7 maja 1874 (Zbiór ustaw str. 65).

za czyny karygodne przewidziane w rozporządzeniu z dnia 11 marca 1850, dotyczącem prawa zebrań i stowarzyszeń (zbiór praw str. 65)

kary te, o ile one nie zostały jeszcze ściągnięte, przy równoczesnem umorzeniu zaległych kosztów w łasce opuścić, i postradane prawo obywatelskie przywrócić i możliwość stawienia pod pozór policyjny znieść.

Jeżeli wyrok wydany został za czyn karygodny pod powyższe postanowienie się zgadzający i równocześnie za czyn inny karygodny i jeżeli zasądzoną została t. n. ogólna kara (Gesamtstrafe), natenczas należy uważać zasądzoną część kary za pierwszy czyn, za opuszczoną, bez względu na to, czyn ten przedstawia w myśl § 74 kod. karn. najwyższą karę czy też jej podwyższemi. W wypadkach wątpliwych należy się za pośrednictwem ministra sprawiedliwości udać po Naszą decyzję.

Również oczekiwać będziemy wniosków ministra sprawiedliwości co do tych zasążeń które dopiero po dniu dzisiejszym staną się prawomocnymi, a które dotyczą czynów karygodnych spełnionych przed dniem dzisiejszym.

II. Dalej opuszczamy w drodze łaski kary i koszta tym osobom, przeciwko którym wydały sądy cywilne pruskie do dnia dzisiejszego prawomocne wyroki opiewające na ka-

ry więzienne za przekroczenia inne, aniżeli ad I przewidziane, nie przechodzące sześciu tygodni albo 150 marek, albo też razem obie kary, o ile te kary nie zostały jeszcze ściągnięte.

Za umyślne uszkodzenie ciała i obrazy zastosują się powyższe przepisy, jeżeli zasądzony dostawi zrzeczenie poszkodowanego na ukaranie.

To kary więzienne wyłączone są od łaski w których orzeczone zostało przekazanie policyjnej władzy krajowej.

Jeżeli w wyroku nastąpiło zasądzenie za kilka czynów karygodnych, natenczas znajdzie zastosowanie niniejsza amnestya, jeżeli cała kara nie przekracza powyższej wysokości.

III. Jeżeli z wyroku przysługuje osobie trzeciej prawna pretensya, jak to ma miejsce w kradzieżach leśnych, w lasach gminnych lub prywatnych (§ 34 ustawy z dnia 15 kwietnia 1878. Zbiór praw str. 222), natenczas nie znajduje niniejsza łaska żadnego zastosowania.

IV. Dotyczy wyroków wydanych przez sądy w Meiningen, Rudolfstadt i Gera.

Nasze ministerstwo stanu postarać się winno o jak najprędsze ogłoszenie i wykonanie tego rozporządzenia.

Dan w Charlottenburgu 31 marca 1888.

## Fryderyk

Bismark, Maybach, Lucius, Friedberg, Boetticher, Gossler, Scholz, Bronsart v. Schellendorff.

Do powyższej amnestyi królewskiej, minister sprawiedliwości rozesłał do władz sobie podległych następujące objaśnienie co do jej wykonania:

1) ogłoszony akt łaski monarszej odnosi się nietylko do wszystkich przestępstw, wymienionych poprzednio, ale także do kar wymierzonych za usiłowania dokonania tychże.

2) Chociaż może w niektórych przypadkach już i tak surowość pierwotnego wyroku sądowego złagodzoną została w drodze łaski monarszej, jednak niniejsza amnestya ma być i w tych razach także zastosowana, jeżeli one w ogóle są nią objęte.

3) Jeżeli przestępca za kilka wykroczeń skazany został na karę ogólną, a niektóre wykroczenia nie podpadają pod amnestyą, natenczas ta część kary, którą winowajca już odsiedział, policzoną być ma na rzeczone przestępstwa a reszta, objęta aktem łaski, ma mu być darowana.

Jeżeli np. ktoś popełnił kradzież i równocześnie dopuścił się obrazy urzędnika, stawiając mu opór przy aresztowaniu w skutek czego za pierwsze przewinienie otrzymał kary

— Jak to nie masz kiedy tu stoi zapisana?

— Ale prześwieta skrypcyo! jako żywo nie miałem dziopy...

— A czemuż tu zapisana?

— Czy ja tam wiem, głupi człek! co tam panowie konwisorze piszeć? czy to tam mój rozum na to? zjechali ta i stoi zapisano! a bo ich ta człek wyrozumiał co gwarzyli po swojemu jakos niby z liptowska, niby z słowacka i niemiecka?

— A wieleż masz dzieci?

— Ja nie mam jeno tego dryblas!

Młody sątnisty parobozak pokonil się chwytając za nogi.

— A jakżeż mu na imię?

— A czemuż tu stoi Kaśka! gdzież ta Kaśka?

— Ale dobrodzieju ja jako żyw Kaśki nie miał jeno tego chodaka! wojt wczora przykazali surowie żeby wszystkich dryblasów stawić do skrypcy, tać i onego zajeli; ale ja nie miał więcej dzieci jeno jego.

— To jakaś myłka musi zachodzić.

— A juźcić chyba myłka.

— Wiele on lat ma?

— Ej! widzicie wielmożna skrypcyo! czy to

więziennej 3 tygodnie, za drugie zaś 6 tygodni, którą to karę sąd zamienił na ryczałtową ośmiu tygodni, natenczas winowajca ma odsiedzieć tylko 2 tygodnie więzienia, a pozostałe 6 tygodni będą mu darowane, ponieważ obrazy urzędników podpadają pod akt łaski monarszej.

4) Pomiedzy kosztami, które ulaskawionym zostały darowane, rozumieć też należy wszelkie wydatki w gotówce uczynione.

## Rozmowa

### Bartka z Mackiem

o obowiązkach

względem narodowości.

Bartek: Powiedz mi, jakim mówisz językiem?

Maciek: Mówię po polsku i po niemiecku.

Bartek: W jakim języku matka uczyła cię pacierza?

Maciek: Matka uczyła mnie pacierza po polsku.

Bartek: Jak rozmawiasz u siebie w domu?

Maciek: Po polsku.

Bartek: Znasz takich, którzy z rodziną swoją mówią tylko po niemiecku?

Maciek: Znam.

Bartek: Jak ich nazywasz?

Maciek: Niemeami.

Bartek: Jakże się więc sam nazwiesz dla tego, że mówisz najchętniej i najlepiej po polsku?

Maciek: Polakiem i katolikiem.

Bartek: Prawda, jesteś Polakiem i katolikiem, ale na moje pytanie za wiele odpowiedziałeś. Pytałem się tylko, jak się nazwiesz, dla tego że używasz polskiej mowy nie zaś wedle tego jaką religią wyznajesz. Polak a katolik nie jest bowiem samo przez się jedno i toż samo, gdyż można być katolikiem, a nie być Polakiem.

Maciek: Rozumiem, t. j. chodzić do naszego kościoła a modlić się na niemieckiej księżce.

Bartek: Widzisz tedy, że można być katolikiem i zarazem Niemcem; Wszelako u nas najczęściej są Polacy katolikami razem.

Maciek: Czy są Polacy, którzy nie są katolikami?

Bartek: Są; chociaż ich jest mało, mamy w Ostrzeszowskim i na Ślązku około Kluczborka i Cieszyna, i na Mazowszu pruskim, około Elku, i w Królestwie Polskim Polaków, którzy są ewangelikami. W Warszawie Królestwie Polskim i w Galicyi są żydzi, którzy

ta człek pamięta wiele on lat ma, ale wójcie! pamiętacie, on się wtedy rodził jak to Smigulinej wesele było, pamiętacie? co to szła za drugiego chłopca, za Maćka z pagórka?...

— A pamiętam! pamiętam! to było w sam mięsupust...

— Ale którego roku?

— Bógci to ta wie!

— Któż go trzymał do chrztu?

— Marciś! tać twoja chrzestna matka to Franciszkowa?

— A dyć!

— A któż był kmotrem?

— A juźcić kmotr Jan!

— A jest on tu?

— Jest!

— Janie! chodźcieino tu! jak to z tym dryblasem, że go to Kaśką zapisali!

— Wej! dobrodzieju juźcić tak zapisali!

— Ale jakżeżto było.

— Czy ja też wiem! czyby to powiadać jak to było?

— A juźcić gadajcie boście przytem byli!

— Ha! to juźcić tak było: Kiedyśwa szli do kościoła z dzieckiem, to była wielka śnieżnica i wielki wiatr po górach, był to mroźny wiatr cią-

proszaniem: pyskate (nierogaciznę) apasie.

— A więcej nie ma nikogo?

— Dyć pono nie ma.

— Ale nie pono? tylke z pewnością, czy nie ma nikogo?

— Ej! jest ci ta jeszcze dobrodzieju, ale to ta niema tego co pisać bo to głuptak, to niema nawet spełna rozumu ludzkiego...

— No! gadajże raz, tylko prędko, to już do owiec zapiszę nie do ludzi.

— A kiedy tak to hej! to ona się zwie Margośka! i jest żenina siostra, ale to głuptaczysko ani Boga nie pechwali...

— A rodzona siostra?

— Ej nie! jeno stryjeczna!

— A to może na nią ten grunt spadał?

— Wej! na nią, ale że to głuptaczysko i nikt tego nie chciał, tać dziadek mej Regusi grunt dali a ja kazali żywić!

— Idź z Bogiem!

— Panu Bogu oddaję prześwieta skrypcyą...

## II.

— Maciek Kosa jest?

— Jest.

— Masz córkę Kaśkę?

— Dobrodzieju, ja nie mam dziewczki córki.

w rozmowie domowej używają polskiego języka, i nazywają się sami Polakami.

Maciek: Jeżeli dobrze rozumiał was, można być katolikiem a zarazem Polakiem, albo Niemcem; zaś znów ewangelikiem a zarazem Niemcem albo Polakiem.

Bartek: Doskonale. Wyrazy: „katolik“, „ewangelik“, „żyd“, oznaczają religią człowieka; wyrazy zaś „Polak“, „Niemiec“, „Francuz“, „Włoch“ narodowość człowieka.

Maciek: Są przeto języki: polski, niemiecki, francuzki i włoski — a tak też narodowość: polska, niemiecka, francuzka, i włoska. Jakże się jednak mają z narodowością u Austriaków?

Bartek: Znasz język austriacki, słyszałeś kiedy o języku austriackim?

Maciek: Nie słyszałem nigdy.

Bartek: Dla tego narodowości austriackiej nie ma wcale, chociaż jest kraj i cesarz austriacki.

Maciek: O religii austriackiej też nie nie słyszałem.

Bartek: A wszelako Austria i Austriacy są, biją się (jako wojsko), rządzą (jako urzędnicy); jakże więc nazwiesz Austrię „religią“ czy „narodowością“?

Maciek: Nazwę krajem osobnym.

Bartek: Niezupełnie to złe nazwisko, ale lepsze jeszcze są na to oznaczenia, tj. wyrazy: „państwo“ i „rząd“.

Maciek: Przeto Austria byłaby państwem wedle was, a czemuż ją nazywają cesarstwem?

Bartek: Są bowiem różne państwa. Jedne są cesarstwami, jak: Niemcy, Austria, Francja, Rosja, inne królestwami, jak: Włochy, Anglia, Dania, inne księstwami jak: Badenia, wedle tego czy rządzi w nich cesarz król lub książę. Inne nie mające żadnego pana rządzą się same przez wybranych urzędników, dla tego nazywamy je Rzeczami pospolitymi, jak: Szwajcaryą, lub Stany Zjednoczone w Ameryce. Wszystkie te cesarstwa, królestwa, księstwa, rzeczypospolite są państwami, a ci co nimi rządzą, od najniższych do najwyższych urzędników razem, są władzami rządowymi, rządem lub organami rządowymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Całkiem niespodziewaną wieść o zamiarze księcia kanclerza niemieckiego podania się do dymisji przynoszą gazety, a na ich czele

gaął od wielkiego zachodu, że aż niemódz było iść. Więc my też wstąpili do karczmy het ta na dziale na semem wierzchu jak to się drogi dzieła pod Bożą męką. Juścić wam ta niema co gadać wielmożna skrypcyo! że my tam napili gorzałki aby się ogrzać; a doma my już przody pili. A że to było po weselu owej Smiguliny, a my jeszcze trochę nie byli wytrzeźwieli; więc my się dosyć zabalumucili.

Przychodziwa do kościoła — po księdza — ksiądz przychodzi — do dziecka, a dziecka nie ma! — Wej! dla Boga strach przeokropny! Dobrodziej nas zwymyślał, że aż strach boski! my się też co tchu rozbiegli szukać szukama to hen, to haw! niema dziecka i niema. Kmotr Tomek się rozłatali i napili jeszcze, ta nie mogli już i iść; kuma co dziecko niosła także tylko chodzi a płacze. Więc ja chodzę a pytam się ludzi, a pytam, aż w końcu patrzę, a kuma Franciszkowa niesie dziecko! znalazła go na drodze w śniegu zdrowiuteńkie, otuliła i niesie za nami. Juścić się nie było czego wracać do karczmy po ojca i i kmotra; sliśwa presto do księdza, prosząc żeby ochrzcił. Zwymyślał nas okrutnie, ale przecie ochrzcił, znać widzicie był rad sam, że się dziecko znalazło. Ale w tem rozgardyasie widzicie! ja sobie jakos zabaczył co to było;

gazeta kolońska ogłasza telegram, nadesłany jej z Wiednia, jakoby tam w kołach dobrze powiadomionych pojawiła się pogłoska, że ks. Bismark zamysła zażądać zwolnienia od swych obowiązków i to na pozór ze względów zdrowia, a w rzeczywistości z powodu jakichś zatargów, które dotychczas dla wszystkich są tajemnicą.

Być wprawdzie może, iż zachodzą jakieś ukryte nieporozumienia, o których dotąd nikt nie wie, ale zanim nie dowiemy się o tem czegoś bliższego, nie możemy też dać wiary pogłosce o zamierzonej tej dymisji.

### ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa. General-gubernator Hurko z rozkazu ministra wojny wydał temi dniami do wszystkich podwładnych sobie komend wojskowych rozporządzenie tej treści, że wydany przed kilku tygodniami zakaz co do nieudzielania żołnierzom urlopów, znosi niniejszem i każda komenda może odtąd udzielać tyle urlopów, ile uzna sama za możebne bez uszczerbku dla dobra służby.

Rozporządzenie to uważają powszechnie za dobrą wróżbę pokoju.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Aby każdy z naszych czytelników dobrze zrozumiał znaczenie amnestyi, o której w dzisiejszym numerze obszernie i według rządowego ogłoszenia wiadomość tę podaliśmy, powtarzamy niniejszem jeszcze raz to w skróceniu.

Amnestya ta dotyczy:

1) najprzód tych, którzy aż do 31-go Marca zostali skazani za obrazę Cesarza lub innego członka rodziny cesarskiej; za polityczne przestępstwa podług §§ 105 do 109 (np. za sfalszowanie wyborów, przymuszanie wyborców, i przekupstwo przy wyborach); za opór stawiony władzy i urzędnikom, za podburzanie ludności; za naruszenie pokoju domowego; za przestępstwa przez gazety popełnione.

Co do tych, którzy już mają proces dla jednego z tych wymienionych przestępstw, ale jeszcze nie zostali ukarani, cesarz nakazuje ministrowi sprawiedliwości postawić stosownie wnioski gdyż i tych Najj. Pan chce utaskawić.

2) uwalnia Cesarz od winy i kary, jako i od kosztów tych, którzy aż do 1-go Marca zostali skazani na pieniądze lub więzienie poniżej sześć tygodni lub 150 marek. Gdzie zachodzi skaleczenie lub obraza osób prywatnych, tam skazany może być tylko wtedy uwolnionym skoro się skaleczony lub obrażony na to zgodzi.

— W górach śląskich spadły wielkie śniegi. Jak depesza donosi, co znów przyczyni wiele wody.

δ Niemieckie Piekary. W zeszłą sobotę zmarł tu robotnik Michallik.

α Królewska Huta 9 kwietnia. Dziś w tutejszej strzelnicy zgromadzeni rezerwiści itd. składali przysięgę wierności. To samo uczynili dziś nauczyciele i służba przy tutejszem gimnazyum.

ξ Zabrze. Jak w wielu miejscach tak i tu zawiązał się komitet, który się zajmuje zbieraniem składek dla nawiedzonych powodzią.

Siemianowice. Prace przy mającym się tu wy-

chodak czy dziopa? a kuma tak na domysł rzekła: Kasia! i wej ksiądz ochrzcił Kasią, bo my ta już wszystko na się wzięli. Juścić potem to my ta i zapomnieli i księdzu my się ta nie pokazywali, bo to i w kazaniu nas publikował i rozgrzeszenia nie choiał dać! oj! mieliśwa biedy nie mało! — Aż tu potem zjeżdża skrypcya, nieprzymierzając tak jak teraz; ale że my się to z temi panami nie mogli rozmówić bo oni po swemu a my zasie po naszymu; więc my się ta już i nie sprzeciwili choć nas z wymyślali i zhałasili — i tak zostało do teraz. Ale to on dryblas to ta sama Kaśka! i widzicie przeświatno skrypcyo! na dowód: że to ten sam; ot! ani włoska nie ma na brodzie i wąsach. Już będzie miał dobre dwadzieścia lat a nie mu nie rośnie, broda ani wąsy; a to wej! wszystko temu, że go na babę ochrzcieli i na dziopę zapisali...

W kilka tygodni Kaśka-dryblas zdał się do granadyerów, a ojciec jego zasmucony, rzekł komisarzowi: Ej! wielmożno skrypcyo! kiebyście mego dryblasia nie byli przepisowali, na chodaka z Kaśki, jak tam był zapisany, byłoby lepiej, nie byłiby go wzięli do wojska.

(Dokończenie nastąpi.)

stawić domu dla duszpasterza z ogrodzeniem kościoła, będą oddane temu który najmniej żądać będzie. Dnia 23 kwietnia wyznaczony termin. Plany i koszty rysy są wyłożone do przejrzenia tu na probostwie.

W Lignicy w zeszłą sobotę pewien podróżny we wagonie w czasie biegu pociągu powiesił się na haku.

## Rozmaitości.

\* Żona z powodzi. „Kur. Warsz.“ donosi: Podczas pamiętnej dla mieszkańców Powiśla w nocy z dnia 14. na 15. zm. we wsi Piekietku, z prawego brzegu w dole Wisły powodzi, zdarzył się następujący wypadek.

Woda zalala między innymi dom kolonisty Majewskiego, który zbudzony ze snu wraz z rodziną, ratował się ucieczką na wzgórze, odległe o kilkadziesiąt kroków, gdzie już przybyło sporo ludzi. W pospiechu jednak zapomniano, iż w drugiej izbie pozostala śpiąca najstarsza córka 17-letnia, hoża dziewczyna, Magdalena Majewska. Nieszczęśliwy ojciec nie miał odwagi wracać po córkę. Tymczasem parobek z sąsiedniej kolonii, Jan Lesisz, bez namysłu podszedł do zalanej chaty i z narażeniem własnego życia, tonącą już dziewczynę wydobył. Przeprowadził przez zimną wodę, gdzie należało z ciężarem na rękach płynąć, nadzwyczaj była niebezpieczną, lecz ostatecznie Majewska została uratowaną.

Za zgodą rodziców, wybawca, pomimo że jest abogim parobczakiem, zaślubił już posażną dziewczynę.

\* Nowe obuwie armii. Od 1 stycznia b. r. usunięto w piechocie austriackiej półboty, które okazały się jako bardzo niepraktyczne. W niektórych pułkach wprowadzono natomiast na próbę obuwie z osobna na ten oel z przyrządzonego bardzo grubego płótna. Takie buciki są lekkie, nie ugniatają nogi, a do rzędu ich zalet ma należeć także nieprzemakalność i to, że naprawa ich jest bardzo łatwa. Jako obuwie do parady nie nadawałyby się one, co prawda, ale w marszu oddać mogą znakomite usługi. Wprowadzenie nowego obuwia zależeć będzie jeszcze tylko od tego, czy okaże się ono równie trwałe jak skórzane.

\* Na co się przydać może peruka. Jeden z przyjaciół pism polskich pisze z Afryki środkowej, dokąd się udał ze Lwowa jako uczestnik wyprawy do tej części świata przedsięwziętej przeszłego roku: „Do oddziału, udającego się do Zanżibaru, przyłączył się i pewien kupiec, spodziewając się ogromnych zysków na handlu wymiennym. Dnia pewnego ów kupiec, człowiek już podżyły, pozostał nieco za towarzystwem, aby odpocząć. W tem został otoczony dzikimi, którzy jakby wyrosli z pod ziemi. Naszemu kupcowi zrobiło się bardzo gorąco i czuł już w swoim ciełe zęby czarnych bliźnich. Dzicy zaś szarpiąc biedaka, na wszystkie strony, starali się uprowadzić opierającego się w głąb lasu. Śród szamotania się, jeden z barbarzyńców porwał go za włosy i... odskoczył przerażony, skero zobaczył nagle gołą jak kolano głowę kupca, a w ręku swem poczuł perukę. Towarzysze jego również zdumieni, odstawili od europejczyka i zaczęli oglądać perukę z wielkiem zajęciem. Kupiec pragnąc zyskać na czasie, dał znów znak na migi, że głowę napowrót pokryje włosami. Zachęceni tak łatwym powodzeniem dzicy, zaczęli próbować na swoich towarzyszach operacji i w kilka minut cała banda wzięła się, jak to mówią, za lby i nuże wydierać sobie włosy z całej siły, wśród okropnego wrzasku i ryku. Korzystając z tego zamieszania, kupiec dał aura w las i w krótko dogonił swoich towarzyszy.“

## ŻARTY.

\*\* Uczeń z gimnazyum przyjechał pierwszy raz na święta Wielkanocne do domu. Po przywitaniu mówi: Ojciec, dostałem najlepsze miejsce!

Ojciec (uradowany): No, ciekawym też jakie? Syn: Przy samym piecu.

\*\* Córka: Gdzie idziesz ojezuku?

Ojciec: Na wybory. Czy chcesz iść ze mną?

Córka (zawstydzona): Ja już wybrałam. —

\*\* Gospodarz: Proszę pana przyjąć moją skargę o obrażę.

Adwokat: Doprawdy, że na to tylko szkoda czasu i pieniędzy; gdybym ja miał wszystkich skarżyć co mnie obrazili, nazywając złodziejem itp. to miałbym dość do czynienia. —

Gospodarz: Pan to co innego, ale z nas, saden tego ścierpieć nie może.

\*\* Kolega: Jakieżś, dostałeś co wczoraj? (łowiąc na wędkę ryby, pomimo zakazu rodziców.)

— Dostałem, ale dopiero w domu! —

Na brak krwi, nerwy - płuca i cierpiącym na żołądek jak i powstającym z choroby poleca się



**Kefir**

jako najskuteczniejszy i wzmacniający i przez sławnych lekarzy bardzo zalecany środek.

Nasz Kefir wyrabiany będzie z czystego i niezbiernego mleka przy użyciu prawdziwych kaukaskich ziarn Kefiru.

Po za zakładem naszym zamawiać tenże będzie można przy naszych mlecznych wozach.

Flaszka kosztować będzie 30 fen. Abonując taniej. Obszerne prospekta z świadectwami lekarzy darmo do dostania.

Pierwszy zakład na Górnym Śląsku kaukaskiego Kefiru.

**Hrabiego zakład mleczny.**

Rozbark przy Bytomiu G.-Śl.

**Deski, blochy, balki,**

jako też inne gatunki drzewa do budowy potrzebne i stosowne, również

trociny i drzewo na opał

poleca po najtańszych cenach

**Goldstein'a piła parowa**

w Bytomiu (Beuthen O.S.)

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

**Cygar**

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

**Prawe wina**

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

**FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowska Nr. 36.

**Transparenta**

na okna kościelne, na woskowej płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowa i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych

**J. Szpetkowski,**

Poznan, Berlińska ulica nr. 2.

Jako najwyborniejszy, najtańszy i pod gwarancją wcale nie szkodliwy środek do prania wszelkich gatunków tkanin jak i do czyszczenia każdego przedmiotu polecamy

**A. Fischer'a.**

Seifenpulver. (Proszek mydlany) J. A. Adamietz, kościelna ulica 1 (skład fabryczny), Fr. Buja, ulica dworca kolei żelaznej, Paweł Schubert, bulwar.

**Nauczycielka,** katolicka, (ślazaczka) 17 lat stara, znająca obok niemieckiego i język polski. która w tych dniach złożyła egzamin we Wrocławiu na nauczycielkę dla małych dzieci, poszukuje natychmiast miejsca, najmilej w jakim dworze polskim. Zgłoszeń, przyjmuje Eksp. „Opiekuna Kat.” pod lit. P. A. 100.

**2 Uczni**

mających ochotę wyuczenia się dokładnie malarstwa, przyjmie zaraz

**W. Roeder.**

mistrz malarski cechowy. w Bytomiu (na Raitszuli N. 5.)

Jest do wynajęcia

**pomieszkanie**

dla rzemieślnika, składające się z izby do pracy i pomieszkania, u p. **Wollnego** partykularza w Zaborzu C.

Mam tanio do sprzedania znaczną ilość suchych świerkowych drażków około 4 metry długich, przydatnych na ploty do ogrodzenia ogródków itp.

**Leopold Eisner**

w Bytomiu, w domu fotografa Liebert'a.

**Stary browar miejski.**

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy sprzedaż

codziennie świeżego młodego piwa.

Bytom. **Wal. Dinter.**

Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Jest tanio do nabycia i rozebrania przed rokiem wystawiony **murowany domek**

przykryty papą, w Bytomiu przy szosie tarnowickiej. Cegła, drzwi, okna itd. tak jak nowe. Zgłosić się do p. **Leopolda Eisner'a** zamieszkałego w Bytomiu u fotografa Lieberta.

„Als Meisterwerk der Pädagogik“

empfehl das „Litteraturblatt für Unterrichts-Statistik die Preis-Violinschule

von H. Schröder (3 M.) Verlag von P. J. Tonger in Köln.

**Moselweine**

versendet in jedem Quantum

**F. L. Laven,**

Weinhandl. in Trier a. Mosel.

**Dobrym gospodyniom**

polecam:

Piękny cukier funt po 30 fen.  
Piękna faryna „ „ 29 fen.  
Wieżo palona kawa funt po 1,10, 1,20, 1,40, 1,60 M.  
1 funt twardego mydła 25 fen.  
1 funt skrobku „ 25 „  
1 funt rozynków „ 40 „  
1 funt migdałów „ 80 „  
1 funt drożdży „ 60 „  
1 funt piekn. ryżu 15, 20 i 25 „  
jak i wszelkie inne towary po cenach najtańszych.

Bytom. **F. Buja.**

Przy lazarecie knapszaftowym.

Bei Auswahl einer

**Klavierschule**

bitte

**Blied**

**Kinderklavierschule**

(3 M.) und

**Reiser**

**Universalklavierschule**

(3 M.) in Betracht zu ziehen. Blied ist für jüngere und wenig talentierte Kinder sehr zu empfehlen.

Die bielige und reichhaltige 150 Seiten gross Notenformat umfassende

Reiser'sche Schule wird von Fachmännern und Musik-Ztgn. als

„die beste Schule überhaupt bezeichnet.“

Verlag von P. J. Tonger in Köln.

**Posiadłość**

z ogrodem i placem pod budynk jest pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli

**Fr. Pinkowski,**

księgarnia katolicka w Król. Hueje Kronprinzenstrasse Nr. 77.

**Franc. Letzel**

w Bytomiu ul. Dyingos przy Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Ulica piekarska Nr. 40.

**Gustav Paesler,**  
malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypala także we szkło nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

**HAMBURGSKO-AMERYKANSKIE**  
**TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.**

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa

między Hamburgiem a Nowym Yorkiem

w każdą środę i niedzielę,

między Havrem a Nowym Yorkiem

☉ w każdy wtorek,

między Szczecinem a Nowym Yorkiem

co 2 tygodnie,

między Hamburgiem a Indiami Zach.

4 razy miesięcznie,

między Hamburgiem a Meksykiem

raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorsch w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz.)



Tak jak w roku zeszłym, będzie odtąd sprzedawane mleko

na szklanki

świeże mleko z udoju

w naszej oborze, a także tak nazwany „ogród-mleczny“ znów stworzony został.

Dojenie krów odbywa się

Rano od godz. 6 do 7.

Południe „ 11 — 1.

Wieczorem „ 6 — 8.

dla tego uprasza się Szanowną Publiczność da pilnego odwiedzania powyżej wspomnianego ogrodu.

**Hrabiowska mleczarnia. Rozbark.**



Wielki skład instrumentów u

**Fr. Rutsch**

fabrykant instr. muzyczn.

w Bytomiu.

Plac Fryderyka Wilhelma,

poleca się łaskaw. względ.

Najnowsze instrumenta jak i najnowsze „Manpan“ lajkerki. Przyjmuje się do reperacji wszelkie instrumenta jak i harmoniki.

**6 pacholków**

więcej jak 16 lat starych

znajdą natychmiast miejsce w mojej cegielni do odnoszenia cegły. Placa na 90 M. wolny stół i pomieszkanie (łóżko) i podróż oplatona. Zgłosić się trzeba do

**R. Bochat w Rethenow**

a. Havel Prov. Brandenburg.

**Fabryka Cygar**

**Joz. Fielauf w Bytomiu**

na ulicy dworca kolei żelaznej w domu dr. Her-

mana Nr. 38 i 39 poleca

wielki swój skład dobrych a

stanich cygar, papierosów

tytoniu.

**BAHNHOF - HOTEL**

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.

Pokoje od 1,50 M.

Portyer przy każdym pociągu.